Opłacone ryczałtowo. | Cena numeru 25 groszy.
Nr. 24. | Kraków-Lwów, dnia 16 czerwca 1929 r. | Rok XVII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalne . . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286. — Lwów, ul. Łozińskiego L. 6. — Tel. 2-44.

Już czas odnowić prenumeratę na II. półrocze!

Na osoby, czy na numerka?

Powszechnie się u nas narzeka na to, że głosowanie do ciał ustawodawczych odbywa się na listy, na numerka, nie zaś na osoby.

Ogólnie domaga się ludność, by wprowadzić głosowanie na osoby, zarzucić numerka.

W Anglji są okręgi jednomandatowe, a głosuje się na osoby.

I cóż ten system okazał?

Przy ostatnich wyborach 30. V. br. padło na kandydatów **konserwatywnych 8.508.717 głosów** na **labourzystów 8.296.875 głosów**, a na **liberałów 5.183.013 głosów**. Mimo, że konserwatyści zyskali o **300 tys. głosów więcej niż Labour-Party uzyskali tylko 252 posłów**, tj. o 35 posłów mniej, niż partja pracy ,która zdobyła 287 mandatów, zaś liberali mimo że otrzymali ²/₃ liczby głosów uzyskanych przez Labour Party zdobyli tylko 54 mandaty, tj. ¹/₅ cz. mandatów labourzystów.

Stało się to wskutek systemu okręgów jednomandatowych, w których parę głosów większości daje mandat kandydatowi, a drugiego głosy przepadają marnie.

W bardzo wielu okręgach przechodzili labourzyści niewielką większością głosów przeciw konserwatystom. Oczywiście przy głosowaniach na numerka, konserwatyści, mając o 300 tys. głosów więcej odnieśliby druzgocące zwycięstwo.

Dlatego przywódca liberałów Lloyd George pomstuje na angielską ordynację wyborczą i domaga się zmiany tejże.

B. DYREKTOR „GŁOSU PRAWDY“ FAŁSZERZEM I DEFRAUDANTEM. Przed sądem okręgowym w Warszawie toczyła się sprawa p. **Stefana Olpińskiego**, b. dyrektora (kierownika administracji) „Głosu Prawdy", głównego organu sanatorów i dwóch jego kolegów, oskarżonych o fałszowanie weksli i defraudację. Sąd skazał Olpińskiego na 2 lata więzienia.

Chłop czyta tylko „Piasta“.

Na przednowku.

Dzięki polityce rolnej rządu, który zakazał wywozu pszenicy, a na żyto nałożył cło wywozowe, cena żyta, która np. w Berlinie wynosi około 44 zł. za 100 kg., w Polsce waha się **między 28 a 32 zł. za 100 kg.**

Na ziemniaki niema wprost nabywców, można kupić dowolną ilość po **4 z.. za 100 kg**. Dzieje się tak na przednowku, wszyscy zatem powinni błogosławić rząd za jego przezorną politykę gospodarczą, — a tymczasem?...

W miastach ogólne narzekanie, bo żywność nie tanieje, ceny zwłaszcza w restauracjach wzrastają, ani urzędnik, ani robotnik nie może wyżyć ze swych poborów, na wsi... co ludzie mówią, jak złorzeczą, nie można powtórzyć.

Chłopom bynajmniej nie zależy na wysokich cenach produktów rolnych, czy inwentarza żywego, a to trzody chlewnej, bydła... Jednego tylko żądają, żądają słusznie:

By sól, nafta, nawozy sztuczne, tytoń, skóra, żelazo, odzież, te wogóle towary, które wieś masowo konsumuje, były równie tanie, by zamknęły się wreszcie przeklęte nożyce.

A tymczasem nawet organ Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Przemysłu „**Przegląd Gospodarczy**“ w Nr. 10-tym (z 15 maja b. r.) przyznaje, że **nastąpiły przesunięcia w ustosunkowaniu się cen artykułów rolniczych, ulegających większem wahaniom do cen artykułów przemysłowych.**

Minister Rolnictwa, który **w pierwszym rzędzie odpowiedzialny jest za taką politykę**, ubolewając, że rozwarły się znowu słynne nożyce, które tną resztki dochodu rolnika, pociesza się tem, że chłop polski jest przywiązany do ziemi i dlatego przetrwa obecne chwile niepowodzenia.

Istotnie chłop trzyma się kurczowo ziemi, — przetrwał i przetrwa niejedną złą chwilę, niestety ta chwila niepowodzenia staje się jego stałym towarzyszem, przeciąga się na lata, dlatego najpracowitszym opadają ręce:

„Poco pracować, trudzić się, skoro choćbyś ręce swe po łokcie urobił niczego się nie dorobisz, z roku na rok większym dziadem się stajesz“.

Ogarnia ludzi zniechęcenie, głucha rozpacz. Kiedy dla podniesienia ducha przypomina się ludziom słowa premjera Świtalskiego, wypowiedziane na bankiecie w Poznaniu, z okazji otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej, że rząd obecny otacza specjalną opieką szarego człowieka, a któż więcej szary, jak nie chłop — słyszy się odpowiedź:

O tak opiekę rozporządzeń o bieleniu płotów, tabliczkach blaszanych do wozów i t. p. zarządzeń, opiekę egzekutorów podatkowych, posterunkowych policji, śledzących za przekroczeniami ustaw policyjno-sanitarnych, zwłaszcza u tych, co głosowali na listę Nr. 25, tę opiekę mamy, tę doskonale czujemy — ale gdzie kredyt dla rolnika, dlaczego to, co rolnik sprzedaje tanie, a co musi kupić drogie, dlaczego zwiększa się premje asekuracyjne, ciężary na rzecz samorządów, dlaczego zamierza się uszczęśliwić rolnika nowymi podatkami, nowemi ubezpieczeniami plonów od gradobicia, inwentarza od wypadków? Kiedy czyta się prasę sanacyjną o tem, jak to rząd obecny wziął w jasyr serce społeczeństwa, jakiem cieszy się uznaniem i zaufaniem, musi się powtórzyć słowa Pisma św.:

„Mają oczy ku patrzeniu, a nie widzą, uszy ku słuchaniu, a nie słyszą“.

Powiada przysłowie, że dobre mniemanie o sobie jest połową szczęścia, gdy oprócz tego ma się władzę, ma się całe szczęście, „radość życia“.

Możnaby nie zakłócać tej radości dzisiejszym włodarzom Polski, niechby tonęli w obłokach kadzideł prasy sanacyjnej i sztucznego uwielbienia, gdyby nie dwa, pierwszorzędnej doniosłości, momenty.

Oto wieś, wskutek polityki gospodarczej, jaka się od przewrotu majowego prowadzi, poza zaspokojeniem głodu, **coraz mniej zdolną jest do zaspokajania najniezbędniejszych potrzeb.**

Podczas kiedy jeszcze za czasów „złych rządów“ przedmajowych powstawały nowe domy, sprowadzało się meble z miasta, wirówki, sieczkarnie i t. p., kto dziś za „dobrych rządów“ pomajowych może wystawić dom, kupić maszynę rolniczą, oszczędzić złotego na czarną godzinę?

Wzrasta wprawdzie konsumcja nawozów sztucznych, ale wzrasta też obdłużenie gospodarstw.

Wieś zadłuża się coraz więcej, a ponieważ Państwo jest kiepskim bankierem, ma wprawdzie wspaniałe gmachy Państwowego Banku Rolnego, Gospodarstwa Krajowego, czy Pocztowej Kasy Oszczędności, tylko pieniędzy w nich coraz mniej, przeto **kwitnie lichwa pieniężna.** A czy rolnik, któremu ziemia przynosi najwyżej 4—6% renty, może płacić 24 i więcej procent od swych zobowiązań?

Wzrastająca proletaryzacja wsi jest niebezpiecznem zjawiskiem nietylko gospodarczem, ale także państwowej natury, i to jest ten drugi moment, o którym wyżej była wzmianka.

Szaremu człowiekowi na wsi jest źle, pracuje jak przed wojną, a nożyce tną na sieczkę owoce jego pracy.

Nic dziwnego, że mimo wrodzonej, czy nabytej przez wieki cierpliwości ogarnia go zniechęcenie, gorycz, żal (bodaj z piekła nie wylazł, kto nas chłopów wpakował w to piekło, jakie mamy) nietylko do rządu, ale także do młodego Państwa naszego.

Nie było, niema i nie będzie widać w Polsce dobra dla chłopa.

Takie... (żeby to tylko takie) słyszy się uwagi i narzekania, które stają się coraz powszechniejsze, coraz głośniejsze, coraz natarczywsze.

Polska przegrywa chłopa, a gdy przegra chłopa, przegra swą przyszłość.

JAN BRODACKI.

„Jak jedynka zdobywała mandaty?“

W sprawozdaniu **komisji administracyjnej** w sprawie **nadużyć wyborczych**, na stronie dz. 10 czytamy:

W okręgu **Nr. 53 (Stanisławów)** w obwodzie **Bohorodczany, Stare Miasto** padło na listę **Nr. 1 głosów 130**, w okręgowej komisji wyborczej wykazano **430.**

W obwodzie **Głębokie** oddano na listę **Nr. 1 głosów 51**, w drodze do okręgowej komisji **dodano liście tej 300 głosów.**

W podobny sposób podwyższono w gminie **Lachowice** liczbę głosów jedynki o **200,** w gminie **Łasiówka 100 głosów,** w gminie **Łysiec Stary** o 558 **głosów,** w obwodzie **Horocholina o 365 głosów,** w obwodzie **Starunia o 473 głosy.**

W obwodzie **Niewoczyn o 300 głosów,** w gminie **Zuraki o 122 głosy,** w obwodzie **Jabłonna o 130 głosy.**

W obwodzie **Grabowiec** oddano na listę Nr. 1 głosów 86, **w protokole zaś figuruje 326 głosy.**

W **Monasterzyskach** otrzymała lista **Nr. 1 139,** w protokole **figuruje 537 głosy.**

W **Maniawie** otrzymała lista Nr. 1. głosów **139** w protokole **figuruje 672 głosy.**

W **Markowej** otrzymała lista Nr. 1 głosów **300** w protokole **figuruje 482.**

W **Rosolnej** otrzymała lista Nr. 1 głosów **116** w protokole **figuruje 479.**

W **Stanini** otrzymała lista Nr. 1 głosów **113** w protokole **figuruje 586.**

Są to tylko przykładowo wymieniane obwody głosowania, w których **wyniki wyborów zostały sfałszowane.** Już z tych urywkowych zestawień jest widoczne, że drogą fałszerstw wyborczych cyfra głosów listy Nr. 1. **w tym okręgu podskoczyła o kilka tysięcy.**

Oczywiście **w innych okręgach działo się tak samo,** a ponieważ nadto sypano pieniądze, różnymi sposobami, zmuszano do głosowania na listę numer **1.** Dziwić się należy, że tylko 130 posłów przeprowadziła jedynka. — **Czy posłowie w podobny sposób wybrani mogą stać na gruncie prawa, sprawiedliwości, demokracji, która polega na szanowaniu woli społeczeństwa?**

Dlaczego poseł Byrka unika wyborców?

Sprawozdawcą generalnym budżetu na rok budżetowy 1929/30 był poseł **Byrka.**

W sprawozdaniu swem tak mówi o przedsiębiorstwach państwowych:

„Z pośród 17 przedsiębiorstw, aktywne, t. j. przynoszące dochód, są tylko drukarnie państwowe, wydawnictwa państwowe, polskie koleje państwowe, lasy państwowe, oraz poczta i telegraf. **Wszystkie inne przedsiębiorstwa są bierne.** A więc przedewszystkiem przedsiębiorstwa, zostające w zarządzie Min. Spraw Wojskowych z saldem ujemnym **netto 19.5 mil. zł.,** dalej Polska Agencja Telegraficzna, Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Lublinie i przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe i hutniczo-górnicze, zostające w Zarządzie Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Są to tak zwane przedsiębiorstwa skomercjalizowane. W r. zeszłym preliminarz wykazywał 8 przedsiębiorstw skomercjalizowanych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17 marca 1927, a w r. 1929/30 doszło do tego jeszcze dalszych pięć przedsiębiorstw.

Co jest celem komercjalizacji?

Celem tym jest, ażeby te przedsiębiorstwa były zarządzane według zasad gospodarki handlowej.

Zasady te polegają na tem, że takie przedsiębiorstwo skomercjalizowane, ma prawo zaciągać krótkoterminowe pożyczki bez żadnego ograniczenia, a rada administracyjna składa się z pewnej ilości członków, którzy mają być mianowani z pośród urzędników Min. Skarbu i z pośród urzędników właściwego ministerstwa, a częściowo z pośród fachowców nieurzędników. Członkowie rady administracyjnej pobierają z funduszów przedsiębiorstwa wynagrodzenie. Komisja rewizyjna składa się także z urzędników, którzy również pobierają wynagrodzenie. Skoro rada administracyjna składa się w znacznej części z urzędników, to ten cel, żeby przedsiębiorstwa były prowadzone na zasadach handlowych, wcale nie zostaje osiągnięty. Administracja tego rodzaju musi wyjść na szkodę państwa, z tego powodu, że taki członek rady administracyjnej nie zawsze będzie mógł ściśle rozróżniać pomiędzy swojem stanowiskiem urzędowem naczelnika wydziału, czy dyrektora departamentu, a stanowiskiem członka rady administracyjnej.

Ten pęd do komercjalizacji jest z tego powodu tak duży, że rozporządzenie Prezydenta przewiduje specjalne wynagrodzenie dla tych funkcjonarjuszów.

Ten pęd do komercjalizacji powoduje, że w budżecie państwa nikt się nie będzie mógł zorjentować, przedsiębiorstwa są prowadzone w sposób biurokratyczny, a nie handlowy, natomiast skomercjalizowane są wysokie stanowiska służbowe“.

Oto urywek ze sprawozdania posła Byrki, które w całości utrzymane jest w tonie krytycznym, pesymistycznym, „opozycyjnym“.

Czyż wobec tego może poseł Byrka jechać na wiec i chwalić pod niebiosa rząd, który tak niemiłosiernie chłoszcze w swojem sprawozdaniu?

Tę wdzięczną rolę zostawia swemu koledze Jaroszowi, a sam przycupnął w Warszawie i chyba przy następnych wyborach pokaże swe oblicze wyborcom.

Cieszyć się, czy zaczekać?

Socjaliści i lewica polska cieszy się i każe społeczeństwu cieszyć się ze zwycięstwa Labour Party, tj. partji robotniczej — odpowiadającej na ogół naszej P. P. S.

Co o tej uciesze sądzić, poucza **„Głos Narodu“** w artykule

„Labour Party, a Polska.

Labour Party — nie ulega to żadnej wątpliwości — była dotąd zawsze usposobiona niechętnie do Polski. Stosunek ten próbowała nasza lewica zmienić w r. 1924. Wówczas to posłowie Thugutt i Niedziałkowski jeździli do Londynu i starali się pozyskać Mac Donalda dla Polski. Rezultaty jednak tej wyprawy były — żadne. Nie kryły się z tem i lewicowe dzienniki.

Źródła tej niechęci są dwojakie: sympatje niemieckie labourzystów i nieznajomość naszych stosunków narodowościowych... Wybitni labourzyści stoją w ścisłych stosunkach z niemiecką S. D. Polskę zaś traktują jako państwo imperjalistyczne, rzekomo uciskające żydów i Rusinów.

Do tych dwóch powodów dołącza się ostatnio jeszcze trzeci: wysunięcie sprawy rewizji granic polsko-niemieckich... **Labour Party jest za rewizją traktatu wersalskiego na korzyść Niemiec.** Przyznał to otwarcie sekretarz partji, Gillos, w wywiadzie udzielonym paryskiemu „Echo de Paris“.

O zjednoczenie wszystkich chłopów w Polsce.

Sprawa zjednoczenia chłopów w jeden zwarty obóz chłopski, stała się obecnie koniecznością chwili. Rząd przyszedł z projektami nowych podatków, ma być uchwalona zmiana Konstytucji. Wszystkie znaki na niebie i na ziemi wskazują na to, że cała jedynka będzie chciała przy zmianie Konstytucji, obciąć prawa chłopów, jakie oni dotychczas jeszcze posiadają. Dlatego jest kardynalnym obowiązkiem wszystkich chłopów, najprędzej zjednoczyć się w jeden zwarty obóz ludowy i stworzyć tą potęgę, której się będą musieli ulęknąć wszyscy wrógowie chłopów i nie będą mieli odwagi odbierać chłopom z takim trudem nabytych praw. Jeżeli wszyscy chłopi będą zorganizowani w jednem stronnictwie i podniosą swój potężny głos, wówczas nie będzie można wyobrazić sobie takiej siły czy potęgi, któraby się im mogła przeciwstawić. Jeżeli chodzi o stronnictwo, w którem wszyscy chłopi muszą się zorganizować, jeżeli nie będą chcieli utracić do reszty swych praw, to stronnictwem takiem w Polsce jest jedynie i wyłącznie P. S. L. „Piast“. Stronnictwo to od samego początku swojego istnienia, dało dowody, nie gębą, ale czynami, że potrafi skutecznie bronić praw i postulatów chłopskich.

Nie można wkrótkim artykule wyliczać wszystkich zasług, jakie to stronnictwo ma wobec ludu polskiego, wspomnę tylko, że zawsze, gdy chodziło o obronę wsi polskiej, a zwłaszcza drobnego rolnictwa, „Piast“ zawsze pierwszy stawał i walczył w obronie chłopów. Wiekopomną „Piasta“ pozostanie zasługą, że zniesiono sekwester na płody rolnicze, że wprowadzano wolny handel, że Polska nie stała się pastwą i żerem bolszewickich satrapów. Gdyby nie Witos, kto wie jakby to dzisiaj w tej Polsce wyglądało? Zresztą w imię prawdy, trzeba otwarcie stwierdzić, że poza „Piastem“ niema w Polsce stronnictwa, w któremby chłopi mogli swoje postulaty przeprowadzić. Kiedy Witos chciał przeprowadzić reforme rolną, to Dąbski, Bryl, Pluta rozbili klub „Piasta“, bo cena ziemi 500—800 zł. wydawała się im za dużą, dzisiaj, kiedy obszarnicy żądają 3.000—4.000 zł. i więcej za morgę, to ci sami Bryl, Dąbski i Pluta siedzą sobie cicho i nie widzą jak ziemia polska przechodzi w ręce naszych wrogów, a ten chłop polski, który tą ziemię zasłaniał swojemi piersiami przed wrogiem, tuła się po obcych i zamorskich krajach, cierpiąc nędzę i poniewierkę. Są w Polsce pewne stronnictwa, mieniące się ludowemi, które całkiem otwarcie popierają n. p. takich Ukraińców, którzy chcą oderwać od Polski wschodnią Małopolskę i wogóle całe wschodnie Kresy. Każdy chłop musi to zrozumieć, że tak Małopolska wschodnia, jak i wogóle całe Kresy, są to historyczne ziemie rdzennie polskie i że nie ma mowy o istnieniu Polski bez Kresów i Małopolski wsch., gdyż ziemie te są jej spichlerzem. Z chwilą gdy wszyscy chłopi to zrozumieją stronnictwa te znikną z widowni politycznej. Im prędzej się to stanie, tem lepiej dla Państwa i ludu polskiego. Dosyć już tej polityki i tego wybujałego kokietowania tych Ukraińców Polska musi być przedewszystkiem dla Polaków. Nie poto chłopscy synowie w czasie wojny zasłali swojemi trupami całe wschodnie Kresy, aby ich bracia, którzy pozostali przy życiu, musieli się tułać za chlebem po dalekim świecie, cierpiąc głód i nędzę, lecz przedewszystkiem poto, aby mogli pracować na polskim zagonie, choćby i na Kresach. Ziemie na Kresach będące w posiadaniu polskich magnatów, trzeba rozparcelować pomiędzy polskich chłopów, jeżeli chcemy, żeby Kresy nie były stracone dla Polski. Zresztą nie można i nie wolno dłużej ścierpieć tego, żeby jedni posiadali tysiące hektarów ziemi i pozbywali się jej na rzecz wrogów, a drudzy nie znajdują w tej Polsce kawałka chleba, ginęli wśród obcych z nędzy i głodu. Przeprowadzić reformę rolną, jest dzisiaj palącą potrzebą chwili i kardynalnym obowiązkiem rządu i miarodajnych czynników w Polsce. O te ważne postulaty chłopskie, muszą się upomnieć wszyscy chłopi, a głos nasz słyszany będzie dopiero wtenczas, gdy wszyscy chłopi w Polsce staną zgodnie i solidarnie w jednym obozie chłopskim i ludowym, w szeregach P. S. L. „Piasta“. Z chwilą, gdy to nastąpi, zapanuje w Polsce dziejowa sprawiedliwość, reforma rolna zostanie przeprowadzona, drobne rolnictwo będzie miało zapewnioną opiekę i dobrobyt, rolnik pracę i zarobek, a Państwo rozkwit i potęgę, na pożytek wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej.

Józef Szypuła z Nidku.

O oszczędności.

W ostatnich czasach niektórzy finansiści skarżą się tak słownie, jak i w pismach, że włościanie nie składają pieniędzy do kas oszczędności, ani do banków ale je przechowywują u siebie i dla tego urządzają propagandę oszczędności wśród ludu. Ci panowie widać nie mają nawet pojęcia o położeniu ludu wiejskiego, myślą, że tenże ma pieniądze, ale je chowa u siebie, bo stracił zaufanie do kas i banków.

Otóż na **wsi jest ogromny brak pieniędzy,** wieś obfituje nie w pieniądze, ale w długi, których spłacać nie jest w stanie. Mimo tego, że jest bieda, to jednak trafia się, że ktoś otrzyma spłatek od rodziny, lub sprzedał np. krowę w jesieni, za co ma zamiar kupić krowę na wiosnę, to prawdą jest, że tych pieniędzy nie złoży do kasy, bo istotnie stracił zaufanie do wszelkich kas, ale i pożycza sąsiadowi, u którego jest pewny, że mu je odda w umówionym terminie, co często zawodzi, lub przechowuje u siebie, ale to się zdarza bardzo rzadko.

Prawdą jest ta wielka nieufność ludu prostego do kas, bo nie pojmują tego, że stracie wkładek w kasach winny nie kasy, ale spadek wartości pieniądza. Rzporządzenie takie, że 1.800.000 marek równa się wartości 1 zł. wyrządziło ogromne spustoszenie wśród wszystkich, którzy posiadali większą ilość gotówki, a rozporządzenie Prezydenta o przerachowaniu należytości prywatno prawnych z dnia 14 maja 1924, przekreśliło setki tysięcy wkładek. Kasy tu nic nie winny.

Jeśli ktoś zdefraudował lub ukradł coś pieniędzy w kasie, to wówczas odpowiadałby cały powiat, bo dał gwarancję za całość wkładek, ale za spadek wartości pieniądza ani powiat, ani państwo nie odpowiada. Podobnie stało się w Niemczech i w Austrji (w Wiedniu).

Gdzie kasy miały własne gmachy, tam mogły jeszcze wypłacić większy procent wkładek, bo kamienica nie straciła wartości, ale tam jak n. p. w Powiatowej Kasie Oszczędności myślenickiej, gdzie fundusz rezerwowy w sumie około 250.000 koron był lokowany w papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, także się zdewaluował na 6 i 8 procent.

Gdyby taż Kasa trzymała się ściśle rozporządzenia Prezydenta to mogłaby wypłacić za wkładki przedwojenne po 3%, lecz poświęcono ten zdewaluowany fundusz rezerwowy i zysk z ostatnich lat, by módz wypłacić po 6% za wkładki przedwojenne.

W ten sposób straciła kasa 40-letni swój dorobek, a tu przykro słyszeć, gdy niektórzy ludzie wiejscy mówią „kasa mi zeżarła pieniądze krwawo zarobione“. W podobny sposób stopniał fundusz na budowę szpitala w Myślenicach, który przed wojną wynosił o ile pamiętam **37.000 koron**. Trudno się o to gniewać, bo każdy bity płacze, ale przykro, że ludzie tego nie mogą zrozumieć. Dopóki pieniądz ma stałą wartość to dopóty najpewniejsze pieniądze w kasie. Ale jest jeszcze ważniejszy powód, by pieniądze w kasach lokować. Dopóki kasa nie zbierze dostatecznej ilości wkładek, nie może udzielać pożyczek hipotecznych, przez większą ilość lat spłacanych, na niski procent, dopóty będzie brak kredytu. Pożyczki z innych źródeł, to kruszyny, które nikogo nie wspomogą. Tylko długoterminowy i nisko procentowy kredyt jest dla rolnika ratunkiem w potrzebie.

Złożona wkładka do kasy nie leży w kasie, bo by kasa traciła, gdyż od niej procent płaci, ale bywa zaraz wypożyczona potrzebującym. W ten sposób tworzy się kapitał, który umożliwia kredyt.

Dziś kasa obraca kapitałem pożyczonym w innych bankach (i dlatego kredyt jest drogi) za który oprócz weksli akceptantów muszą członkowie Zarządu kasy dawać weksle gwarancyjne, ręcząc własnymi majątkami.

Powiatowa kasa oszczędności jest instytucją nie obliczoną na zysk, ale dla wygody i obrony przed lichwą ludności, oczywiście musi trochę zarabiać, bo musi utrzymać urzędników i musi składać kapitał rezerwowy w myśl przepisów ustawy, by wkładki w razie jakiej straty były zabezpieczone.

Przed wojną płaciła kasa zwykle od wkładek 4 i pół procent, a brała od pożyczek hipotecznych 6% od wekslowego eskontu 7%. $^2/_3$ wkładek szło na pożyczki hipoteczne, które są najzdrowszym kredytem dla rolników a te 1 i pół procent wystarczało na wszystko. Przy około 3 miljonów wkładek kasa zaspakajała potrzebę kredytu w powiecie i bliższych okolic sąsiednich powiatów.

Czem była Pow. Kasa Oszczędności w Myślenicach? to jako długoletni członek Zarządu tej Kasy muszę przytoczyć.

Zawsze co roku udzielała Kasa z zysków zasiłku **kilku uczniom**, bądź to w szkole kowalskiej w Sułkowicach, bądź też w szkole ślusarskiej w Świątnikach.

Udzielała co roku małe zasiłki po 20 do 50 kor. **okolicznym Strażom pożarnym**, na zakupno przyrządów strażackich, a także **Ochronce i Czytelni rzemieślniczej** w Myślenicach. Rok rocznie przeznaczało się kilkaset koron **na zakupno szczepów**, za co zakupywano 500 do 800 **szczepów**, które rozdawano po 2 zł. zadarmo klijentom Kasy. **Tą drogą wprowadzono do powiatu 10 do 12 tysięcy szczepów szlachetnego owocu.** Rok rocznie składało się **na budowę szpitala 1000 do 2000 koron**, zależnie od wysokości zysku, który to fundusz także własnym procentem się powiększał i przed wojną wynosił 37.000 koron. Oprócz tego składało się **100 lub 200 koron na fundusz dotkniętych nieszczęściem dłużników Kasy**, który zużywano następująco:

Według statutu Kasy nie wolno dłużnikom zalegać więcej niż z 2-ma ratami. Gdy zapadła 3 rata nie zapłaconą, otrzymywał tenże upomnienie a wrazie nie zapłacenia chociaż jednej raty, musiał być zaskarżony. Otóż jeżeli dłużnika spotkało jakieś nieszczęście np. pogorzał lub padło mu bydlę, wtedy, przychodził do Kasy prosić o zwłokę, którą mu po sprawdzeniu przyrzeczono. Wtedy po przedstawieniu sprawy Dyrekcja uchwalała pokryć z tego funduszu 1 lub 2 raty, co się uwidoczniało w księdze kontowej jego długu, a z tego funduszu się odpisało odpowiednią kwotę. Zaś wtedy, gdy przyszedł płacić zaległe raty, pobrało się od niego bieżące raty, a tamte także się pokwitowało w jego książeczce, nie mówiąc o tej wpłacie, dla tego, że było zakazane zawiadamiać o tem strony, aby ludzi nie demoralizować, więc o tem nikt nie wiedział. Kilka realności Kasa na licytacji musiała kupić, jeżeli kupców nie było, więc tanio, lecz je nigdy nie sprzedała innym dla zysku, ale umawiała się z dłużnikiem, by dalej płacił raty, a po spłaceniu długu wydawała mu kasa kontrakt kupna, na jego własność. Oto co znaczy pow. Kasa oszczędności. Dziś o tem piszę, bo Kasa zubożała i wiele lat upłynie nim znowu będzie mogła świadczyć to co świadczyła, o ile kierownicy Kasy pójdą w tem kieruku.

A. Średniawski.

„Chłop Polski“ przestał wychodzić.

Pamularski „Chłop Polski“ powołany do życia po „manifeście“ Bojki — w celu walki z „Piastem“, przestał wychodzić, dla braku jakiegokolwiek poparcia ze strony chłopów. W czasie akcji wyborczej rozrzucano „Chłopa“ za darmo, rozwożono furami po wsiach, — jednak nie miał żadnego wzięcia. Kosztował ten interes grube sumy, rozumie się nie Bojkę. Było to typowe pismo rozbijackie — jednak bez jakiegokolwiek znaczenia. Tak więc bękart sanacji skończył swój niesławny żywot.

Każdy ludowiec powinien prenumerować „Piasta“.

Ostatnie oświadczenie marsz. Piłsudskiego.

Wbrew pierwotnemu oświadczeniu marsz. Piłsudskiego, że w sprawie min. Czechowicza zeznawać nie będzie, gdyż uważa się za przełożonego Sądu, oskarżonego i oskarżycieli, wystosował przed paru dniami marsz. Piłsudski do prezesa Sądu Najwyższego, jako do prezesa Trybunału administracyjnego, premjera Świtalskiego i marszałków Sejmu i Senatu pismo w sprawie b. ministra Czechowicza. Pismo powyższe nosi tytuł „Oświadczenie“ i zawiera pięć stronic pisma maszynowego.

„Oświadczenie“ dotyczy faktu oskarżenia b. min. skarbu Czechowicza przed Trybunałem Stanu o przekroczenie budżetu i nieprzedłożenie Sejmowi ustawy o dodatkowych kredytach.

Marszałek Piłsudski kilkakrotnie akcentuje z naciskiem, że stosunek swój do ministrów ułożył w ten sposób, **że o stosunku rządu do Sejmu zawsze decydował jedynie on sam.**

Winę za przekroczenie budżetu i nieprzedłożenie ustawy o dodatkowych kredytach bierze wyłącznie **na** siebie.

Marszałek Piłsudski stwierdza, że premjerowi Bartlowi, jakoteż min. skarbu Czechowiczowi **zabronił przedłożenia Sejmowi ustawy o dodatkowych kredytach,** bo Sejm byłby ją załatwił wtedy, kiedy **już** sezon budowlany byłby zakończony, a także **czas** na inne roboty byłby zmarnowany.

W ogólności **o metodach pracy Sejmu, Marszałek wyraża się bardzo niepochlebnie.**

Sejm obecny nazywa skorumpowanym, a metody jego pracy, głupiemi.

Obecny Sejm nie różni się, zdaniem Marszałka, od obydwóch Sejmów poprzednich. Już podczas pierwszego zebrania trzeciego Sejmu przekonał się, że jest bliźniaczo podobnym do obydwóch poprzednich.

W dalszym ciągu marsz. Piłsudski, z naciskiem **podkreśla** zasługi, położone przez ministra skarbu Czechowicza dla uzdrowienia waluty, uporządkowania skarbu i przez to, że zawarł korzystną umowę w sprawie pożyczki stabilizacyjnej. Ministrowi Czechowiczowi wystawia świadectwo w najbardziej dodatniem i jak najprzychylniejszem świetle.

Wszystkie zarzuty czynione min. Czechowiczowi w związku z przekroczeniem budżetu stosuje do siebie i bierze za nie odpowiedzialność.

W przeciwieństwie do poprzednich oświadczeń marsz. Piłsudskiego, z którymi wszelka rzeczowa dyskusja, była niemożliwą, bo jakże polemizować z wywiadem, gdzie słowa fajdanis poślinis, bździny i t. p. powtarzają się bezustanku, tak, że tylko zatykać nos i uciekać, ostatnie oświadczenie marsz. Piłsudskiego zawiera kilka faktów, którym należy poświęcić uwagę.

Z przyznania Piłsudskiego, że o stosunku rządu do Sejmu zawsze decydował jedynie on sam wynika niezbicie, że ministrowie, jakiekolwiek ich nazwisko, są ślepymi wykonawcami wol marsz. Piłsudskiego, który też ponosi faktyczną odpowiedzialność za rządy — dobrze stało się, że ten fakt został ustalony.

Zarzut marsz. Piłsudskiego, że dlatego zabronił przedłożenia Sejmowi ustawy o dodatkowych kredytach, bo byłby je załatwił po zakończeniu sezonu budowlanego, godzi w rząd, który nie postarał się zawczasu o przedłożenie.

Sejm bardzo chętnie i z pospiechem byłby przedłożenie i o inwestycjach budowlanych uchwalił, ile, że kiedy rząd po zebraniu się Sejmu przedłożył projekt ustawy o inwestycjach na 88 miljonów złotych (druk Nr. 2) Sejm projekt ten na jednem posiedzeniu uchwalił. Oczywiście Sejm projekt inwestycji na 662 miljony złotych, o które budżet został podwyższony musiałby skontrolować i napewno trudno byłoby mu wytłumaczyć, że 8 miljonów złotych, które wydano na akcję wyborczą jedynki jest inwestycją.

Czy, i ile podobnych inwestycji nie mieści się w owych 662 miljonach — ma to dopiero wykazać rozprawa przed Trybunałem Stanu.

Zasługi min. Czechowicza dla uzdrowienia waluty, uporządkownia skarbu, czas dopiero wykaże, pamiętamy bowiem dobrze za jakiego zbawcę i uzdrawiacza uchodził niedawno Grabski, nazywało się, że on wyciągnął wóz państwowy z bagna, do dziś dnia jest wyryty nad wejściem do Banku Polskiego złoty napis, wielbiący Grabskiego jako twórcę waluty polskiej — a jak się ta sanacja walutowa skończyła — powszechnie wiadomo.

O ile równowaga budżetu i stabilizacja waluty, uzyskana przez min. Czechowicza, dzięki pożyczce amerykańskiej, strejkowi angielskiemu i działającej bezwzględnie śrubie podatkowej okaże się trwałą — w takim razie należeć mu się będzie trwałe uznanie, nie należy jednak nigdy chwalić dnia przed zachodem słońca.

BE BE GOTUJE SIĘ DO WYBORÓW? Jak donosi „Nasz Głos“, w sobotę po konferencji klubu BB. posłowie tego klubu mieli oświadczyć w kuluarach, że cała ich praca obecna na wsi i w mieście prowadzona będzie wyłącznie w tym celu, by klub BB. był przygotowany do nowych wyborów. Dziennik donosi, że o ile Sejm nie uchwali projektu konstytucji BB., to należy się liczyć z możliwością, że wybory do nowego Sejmu odbędą się jeszcze w listopadzie lub grudniu b. r.

Znieważenie procesji Bożego Ciała we Lwowie.

Podobnie jak w całej Polsce odbywała się także we Lwowie procesja w święto Bożego Ciała.

Jak donosi urzędowo Urząd wojewódzki we Lwowie, w czasie przeciągania procesji przez ul. Zygmuntowską, gdzie znajduje się prywatne gimnazjum żydowskie, młodzież wylegała do okien, zaczęła wrzeszczeć, piszczeć i śpiewać uliczne nieprzyzwoite piosenki. Zaczęto rzucać na procesję odłamki tynku, chleba, pluć. Ta zniewaga procesji tak oburzyła akademików, że wpadli do gimnazjum i uszkodzili urządzenie, nadto w redakcji nacjonalistycznej żydowskiej gazety „Chwila“ uszkodzili coś niecoś urządzenia drukarni.

Władze bezpieczeństwa aresztowały trzydziestu kilku akademików. Wszelkie starania tak profesorów jak też przedstawicieli młodzieży akademickiej, by aresztowani odpowiadali z wolnej stopy, nie odniosły skutku, a nawet starosta grodzki Klotz zagroził najostrzejszemi represjami.

Zaznaczyć trzeba, że niema zwyczaju trzymać w areszcie śledczym za uszkodzenie cudzej własności, zwłaszcza, gdy sprawcy są znani i nie zachodzi obawa ucieczki, a młodzież akademicka w całym świecie cieszy się wolnością i nigdzie nie bywa traktowaną, jak zwykły przestępca, z wyjątkiem oczywiście takich osobników, co przynoszą hańbę swym kolegom.

W obronie kolegów stanęła cała młodzież z wyjątkiem grupki sanacyjnej, na wiecu, w którem wzięło udział 5 tysięcy akademików, uchwalając strejk generalny, t. j. wstrzymanie się od wykładów do czasu uwolnienia uwięzionych kolegów.

W pochodzie przez miasto grupa młodzieży wioziła na taczkach kawałek kloca, sprawiając mu pogrzeb.

Policja rozproszyła demonstrantów, przyczem 17 odniosło rany, jedna z ranionych słuchaczek zmarła. Szczęście, że zmarła nie była żydówką, bo dopieroby powstał gwałt w całym świecie, że policja w Polsce urządza pogromy żydów.

Z młodzieżą lwowską zsolidaryzowała się młodzież wszystkich uniwersytetów, a w szczególności krakowska, warszawska, lublińska, która uchwaliła przyłączyć się do strejku.

Biskupi lwowscy publicznie potępili zamach na procesję, wyrażając ubolewanie, że władze nie wkroczyły zaraz, by ukarać winnych, byłoby się bowiem uniknęło demonstracji młodzieży akademickiej, która dopiero w dzień po znieważeniu procesji wystąpiła z demonstracją.

Oczywiście za prowokację kilkunastu wyrostków nie może odpowiadać ogół żydów, ze smutkiem jednak trzeba podnieść, że ilekroć policja nakryje gniazdo bolszewickie 90 procent tworzą żydzi, przeważnie młodzież żydowska, która bardzo łatwo idzie na lep agitacji wywrotowej przeciwko Państwu polskiemu skierowanej.

To jest objaw bardzo znamienny i bardzo ujemny, który w obopólnym interesie tak ludności żydowskiej, jakoteż Państwa polskiego musi nareszcie ustać.

Głos decydujący mają tu rodzice i wychowawcy młodego pokolenia żydów.

Jak w Anglji szanują wolę narodu?

Wybory w Anglji dały największą liczbę mandatów socjalistom. Natychmiast podał się do dymisji rząd Baldwina, który się opierał na większości konserwatywnej, ustępując miejsca rządowi Macdonalda, przywódcy labourzystów, który utworzył gabinet, złożony z wybitnych przedstawicieli partji pracy.

Tak w Anglji szanuje się wolę narodu, nikomu nie przychodzi na myśl wymyślać wyborcom, że tak, a nie inaczej głosowali, król nawet poddaje się woli większości i powierza misję utworzenia rządu zwycięskiej partji.

W Anglji kwitnie prawdziwy parlamentaryzm, ustrój demokratyczny, który polega na szanowaniu woli większości.

Dzięki temu Anglja rozwija się, rośnie, cały świat liczy się z nią, bo tam gdzie wola narodu, decyduje naród i państwo są silne, pokonają wszelkie trudności, tam natomiast, gdzie jednostka wszystkiem, a naród niczem, państwu zagraża zguba.

Zbrodnia i bezkarność.

Organ P. P. S. „Robotnik“ zamieszcza artykuł pod tym tytułem w numerze z 7 maja 1929 r. Jest tam oświadczenie publiczne, że „w dzielnicach robotniczych Warszawy, bandy ludzi uzbrojonych napadają prawie codziennie na poszczególnych robotników i działaczy robotniczych, napadają bezkarnie, w biały dzień, przy zupełnej „obojętności“ policji i przy pełnej „tolerancji“ władz bezpieczeństwa stolicy. za które odpowiedzialność wobec państwa, wobec sądów Rzeczypospolitej i wobec opinji publicznej ponosi wojewoda grodzki p. Jaroszewicz“.

Dalej „Robotnik“ oskarża publicznie p. Jaroszewicza, o ustawiczne tolerowanie napadów „ze względów politycznych“, oraz o „tworzenie w Warszawie stanu faktycznego bezprawia“. Jak wynika z dalszej treści artykułu, za niedługo robotnicy, których cierpliwość jest ograniczona, będą zmuszeni celem samoobrony zareagować.

I cóż na to powiedzieć? Oczywiście „Robotnik“, który rzuca takie oskarżenie, ma chyba odpowiednie dowody na prawdziwość swych rewelacyj i bierze za nie pełną odpowiedzialność!

Jak zatem pogodzić przepisy Konstytucji, zapewniające obywatelom wolność przekonań i opiekę prawa, ze stanem faktycznym — mającym miejsce w stolicy?!

Wyżej wspomniany artykuł „Robotnika“ oskarża p. Jaroszewicza o tolerowanie napadów na działaczy robotniczych „ze względów politycznych“. Mamy tu więc nowy sposób zwalczania przeciwników politycznych, — sposób naprawdę godny wykonawców. Bo, rozumując logicznie, należy przyznać, że, jeżeli ktoś, powołany do ścigania zbrodni, do ochrony obywateli, obowiązków swych z jakichkolwiek powodów nie spełnia i złemu się nie sprzeciwia, — jest jego zwolennikiem! Jakiegoś pośredniego wyjścia tu niema! Walka o pewne poglądy polityczne nie jest nowością. Zawsze starali się ludzie zapewnić swym ideom dominujące w życiu stanowisko. Ale walkę o ugruntowanie tych idei można prowadzić inaczej, — kulturalniej! bez użycia białego, czy czerwonego terroru. Natomiast zwalczanie przeciwników przy pomocy świadomie tolerowanych „pałkarzy“, oraz argumentowanie pięścią (a la Niemcy w Opolu), przynosi hańbę XX-mu wiekowi.

Przesyłając powyższe uwagi Szan. Redakcji, bynajmniej nie chcę ronić łez nad socjalistami, którzy stworzyli bojówkę z tow. Łokietkiem na czele, dla teroryzowania przeciwników. Dziś zbierają owoce swej pracy. Chodzi mi o rzecz ważniejszą, o przyszłość państwa, które nie może rozwijać się, gdy prawo ustępuje przed pałką.

Ludwik D.

P. DEVEY O NOWYCH PRZEKROCZENIACH BUDŻETOWYCH. Pojawiło się sprawozdanie doradcy finansowego rządu Polskiego p. Deveya. Sprawozdanie to wywołało już dyskusję w prasie. Warto zaznaczyć, że w obszernem tem sprawozdaniu p. Devey stwierdza przekroczenie budżetu za rok 1928/29 o 280 miljonów.

Z ruchu organizacyjnego.

Wiec „Piasta“ w Łące pow. Rzeszów.

W niedzielę dnia 19 maja br. odbył się w Łące w Domu Ludowym wiec P. S. L. „Piast“, przy udziale chłopów z całej parafji, w którym wzięli udział p. pos. Madejczyk i Krzciuk.

Wiec zagaił p. Kuźniar August, przewodniczył Stępień Wojciech, sekretarzował Bronisław Porada.

Obszerne przemówienie gospodarcze wygłosił p. pos. Madejczyk, omawiając szczegółowo bieżące sprawy podatkowe, asekuracyjne, stosunki panujące w państwie, i wiele wiele innych spraw i bolączek wsi.

Obszerny zaś referat polityczny wygłosił p. pos. Krzciuk.

Nad referatami p. posłów wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos Wincenty Świeboda, zaślepiony zwolennik i agitator jedynki, oświadczając, że przed wypadkami majowymi w r. 1926 było źle, ale obecnie jest jeszcze gorzej, że głosował przy wyborach na jedynkę, lecz przy następnych wyborach już nie będzie.

Rzeczowo p. Świebodzie odpowiedzieli p. Kuźniar Józef i Styś Piotr, wyjaśniając, iż takich ludzi jak Świeboda, można zobaczyć tam, gdzie więcej kiełbasy i pamuły jest i dają.

Przemawiał również p. Kiljan nad organizacją chłopów.

Zaznaczyć należy, iż wszyscy mowcy poruszali sprawę zjednoczenia wszystkich stronnictw ludowych, by jak najsilniej przeciwstawić się reakcji i wstecznictwu „jedynki“ i zakusom ich na całość postulatów ludowych.

Następnie po skończonej dyskusji p. Bronisław Kloc odczytał następujące rezolucje, które zgromadzeni przez podniesienie rąk jednomyślnie przyjęli.

Zgromadzeni na wiecu parafjalnym w Łące dnia 19 maja 1929 r., domagają się:

1) Zjednoczenia stronnictw ludowych w obronie zagrożonego interesu wsi.

2) Domagają się rychłego wprowadzenia ustaw samorządowych (do rad powiatowych).

3) Domagają się bezwzględnego przeciwstawienia się wszelkim usiłowaniom zmiany ustroju parlamentarnego i obrony tegoż przed wszelkimi zamachami na jego całość.

4) Prowadzenia racjonalnej polityki na osadnictwie kresów wschodnich.

5) Niedopuszczenia do podwyższenia istniejących obecnie podatków.

6) Domagają się obniżenia opłat ubezpieczeń od ognia.

7) Zgromadzeni włościanie parafji Łąka uchwalają pełne votum zaufania P. S. L. „Piast“, prezesowi Wincentemu Witosowi, wodzowi ludu wiejskiego, posłom Madejczykowi i Krzciukowi, za ich rzetelną obronę interesów i postulatów ludowych na terenie Sejmu.

Po uchwaleniu rezolucyj p. przewodniczący dziękując p. posłom za przybycie, wiec rozwiązał.

Bronisław Porada. Przewodniczący: Wojciech Stępień.

Zjazd delegatów powiatu zborowskiego.

Dnia 26 maja 1929 r. odbył się zjazd delegatów „Piasta“ pow. zborowskiego w Zborowie, w sali Sokoła o godz. 12. W zebraniu wzięło udział około 140 ludzi. Zebraniu przewodniczył Andrzej Bryl z Beremowiec, sekretarzował Franciszek Nowak z Jarczowic. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej państwa wygłosił Andrzej Witos, oraz omówił stosunki w samorządach powiatowych i sprawy organizacyjne. Na zjeździe byli chłopi ze wszystkich stronnictw polskich, t. j. „Piasta“ Bryla i B. B. W. R. W dyskusji zabierało głos kilku włościan, a to Sopyto, Bryl, Wróbel, Nowak i t. d.

St. Sopyto podnosił, że do nowo kreowanej rady pow. i wydziału w Zborowie mianuje się ludzi pod kątem partyjnym z B. B., zamiast ludzi zdolnych do prowadzenia dobrej gospodarki powiatu, dużo szumowin społecznych i że agitator z wyborów, żydek rosyjski Wilenko, zamianował samych pamularzy jedynkowych.

Za wnioskiem Andrzeja Witosa o założenie jednolitej organizacji chłopskiej w powiecie, oświadczyli się wszyscy zebrani.

Wybrano komitet organizacyjny z 5-ciu osób, który ma przygotować wielki zjazd włościan powiatu.

Uchwalono rezolucje:

Zaufanie dla prezesa Witosa i Klubu. Przeciw podniesieniu podatku gruntowego o 100% i wprowadzeniu stałego podatku majątkowego.

Oświadczono się jednogłośnie przeciw zmianie Konstytucji, projektowanej przez B. B., jako zamierzonej zmianie ustroju nie korzystnej dla ludu, gdyż go chce usunąć od wpływu na rząd i odebrać prawo.

O wprowadzenie samorządu opartego o ustawę. uchwaloną przez Sejm, a oświadczono się przeciw wprowadzaniu systemu rosyjskiego w życie samorządowe Małopolski.

O wykonywanie reformy rolnej, a przeszkodzeniu dzikiej parcelacji.

Protest przeciw zakusom niemieckim na całość państwa polskiego.

Apel do wszystkich przew. ruchu ludowego, ażeby dążyli do zjednoczenia tegoż ruchu.

Nowak Franciszek, sekretarz.

JAK RZĄD AMERYKAŃSKI POMAGA ROLNICTWU? O tem, jak rząd amerykański pomaga swemu rolnictwu, dowiadujemy się z „Ilustrowanej Gazety Ludowej“, która pisze o pomocy państwowej dla rolnictwa co następuje:

„Według doniesień z Waszyngtonu, komitet senacki projektuje kredyt w wysokości 300 miljonów dolarów na założenie Związkowej Rady Rolniczej, która miałaby być upoważniona w daleko idące pełnomocnictwa. Równocześnie donoszą, że projekt ustawy o pomocy rolnikom przewiduje zakup i zamagazynowanie każdej ilości zboża, co ma na celu poparcie eksportu“.

W Polsce do takiej pomocy państwa dla rolnictwa bardzo daleko. Przeciwnie przez błędną polityką gospodarczą doprowadziło się do rozwarcia nożyc i do bardzo przykrych następstw dla rolnictwa.

Z POLSKI i ze ŚWIATA

Nowy rząd w Anglji.

W trzy dni po ogłoszeniu wyniku wyborów w Anglji, dotychczasowy szef rządu p. Baldwin podał się wraz z całym rządem do dymisji, która została przyjęta.

Misję utworzenia nowego rządu król powierzył Mac Donaldowi, który też rząd utworzył. Labour Party — jakkolwiek niema wiekszości w Izbie Gmin, utworzyła rząd bez wchodzenia w porozumienie z liberałami.

Nowy rząd, członkowie, którego przejęci są życzliwością dla Niemiec, będzie się starał wyzyskać wolną rękę w dziedzinie polityki międzynarodowej. Mac Donald zapowiedział, że rząd jego będzie prowadzić „politykę rozbrojenia i pokoju“.

Jak ta polityka będzie wyglądać — zobaczymy wkrótce.

WIELKA AFERA SZPIEGOWSKA W CZECHOSŁOWACJI. W tych dniach wykryto w Pradze (w Czechosłowacji) wielką aferę szpiegowską, dzięki następującymu trafowi: Po odlocie aeroplanu do Drezna na lotnisku znaleziono teczkę, w której znajdowały się różne dokumenty wojskowe. Po pewnym czasie zgłosił się po teczkę kapitan sztabu generalnego Jarosław Falout, którego zaraz aresztowano. Zdradzał on Niemcom plany dotyczące lotnictwa czeskiego.

MORDERSTWO POLITYCZNE. W związku z zamachem na dyktatora Litwy Woldemarasa — władze ogłosiły, iż wypłacą większą sumę pieniężną temu, kto wskaże sprawcę zamachu. — W istocie jeden z leśników schwytał studenta Wasiljusa (którego zatorturowano). Leśnik otrzymał ogłoszoną nagrodę. W tych dniach zastrzelono leśnika. Kto dokonał zabójstwa niewiadomo. Prawdopodobnie jest to odwet ze strony organizacji rewolucyjnej.

REWIZJA PROCESU JAKUBOWSKIEGO. Przed paru laty w miejscowości Palingen w Meklenburgji, dokonano zbrodni na osobie małego chłopca nazwiskiem Nogens. Jako podejrzany o zbrodnię został zaaresztowany robotnik polski, osiedlony w Niemczech, Jakubowski, ojczym zamordowanego dziecka. Po przeprowadzonej rozprawie sąd niemiecki skazał Jakubowskiego na karę śmierci przez ścięcie toporem, co też wykonano. Jakkolwiek Jakubowski stale twierdził, że jest niewinnym, to sąd niemiecki, który nawet nie dał polskiemu robotnikowi tłumacza, opierając się na zeznaniach głównego świadka idjoty i matołka, wydał tak straszny wyrok.

Dopiero obecnie na skutek słuchów, że Jakubowski był niewinny, na skutek akcji jego obrońcy z urzędu z pierwszego procesu, na skutek wrzawy jaka koło tej sprawy się wytworzyła, sąd meklemburski przystąpił do wznowienia procesu, który wywołał sensację w świecie. Z przeprowadzonych dotychczas przesłuchań, okazuje się, że Jakubowski był niewinnym, został niewinnie straconym.

POTĘGA ŻYWIOŁU. Wulkan Wezuwjusz wybuchnął. Z krateru jego wylewają się potoki lawy niszcząc wszystko po drodze. Miejscowość Pagano została zalana wrzącą lawą. — Jeden ze strumieni lawy zbliża się do miasteczka Terrigno, liczącego 7.000 ludzi. — Do akcji z rozszalałym żywiołem rząd zmobilizował znaczne oddziały wojskowe, które sypią tamy. W kościołach odbywają się nabożeństwa błagalne.

KONFLIKT MIĘDZY CHINAMI A SOWIETAMI. Konflikt, jaki wybuchnął między Rosją a Chinami, zaostrza się z dniem każdym. Chiny miały odwołać z Rosji sowieckiej swoje poselstwo wraz z pracownikami.

Listy

Chłop śpi, a w polu mu rośnie.

Nie tak dawno czytałem w „Il. Kurjerze“, że gdyby poszukać na wsi u chłopów pieniędzy, znalazłoby się w każdym powiecie jakie pół miljona zł., leżących w skrzyniach gotówki. Powszechnie panuje po miastach przekonanie, że chłopi nie płacą żadnych podatków.

Nie innego widać zdania i przekonania był minister skarbu Czechowicz, skoro przedłożył Sejmowi projekta ustaw podatkowych, podwyższających podatek gruntowy o 100%, wprowadzający stały podatek majątkowy i podatek domowo-klasowy. Mówić o nędzy na wsi panom z miasta szkoda — nikt nie uwierzy.

Jakże zresztą ma wierzyć, skoro czyta w prasie sanacyjnej, że rząd obecny otacza rolnictwo specjalną opieką, obficie zasila Bank rolny w fundusze, skąd strumieniem płyną kredyty na wieś.

Jak ta pomoc i opieka wygląda, mogą się panowie z miasta przekonać choćby ze swego ulubionego „Il. Kurjera“, który politykę zbożową rządu nazywa manowcami.

Cena żyta spada gwałtownie, w ciągu 10 dni spadła o 5 zł. na metrze. Przy obecnej cenie żyta chleb powinien kosztować najwyżej 46 groszy, a kosztuje 55 gr.. Oczywiście chłop winien — śpi a w polu mu rośnie, a gdy przyjdzie do sprzedaży swych produktów, skórę zdziera.

Co się zresztą dziwić zwykłym śmiertelnikom, skoro minister rolnictwa oświadcza, że jest przeciwny wysokim cenom produktów rolnych, bo zbyt łatwy zysk psuje rolnika, budzi w nim chęć używania. Zbyt łatwy zysk rolnika — chciałbym go raz zobaczyć. Czyż rolnik, chcąc mieć zysk, nie musi pola znawozić, z orać, nasiać, zebrać, wymłócić? Ile pracy, trudu i kapitału musi włożyć w ziemię — żeby mu dała plon, o ile klęski elementarne tego nie zniszczą. Mówić o zbyt łatwym zysku rolnika mogą tylko ludzie, co znają wieś z okien wagonu pospiesznego pociągu. Bardzo ładnie wyglądają pola i pólka z okien wagonu. Gdy Bóg da deszczu, a potem słońca, rośnie żytko i pszeniczka sama, a ty chłopie pod śliwą do cienia spij i zawczasu gotój wóz na złociaki za produkta rolne.

Nie mamy opieki i pomocy — rolnictwo traktowane po macoszemu, przynajmniej nie chwalcie się, że wam dola chłopa leży na sercu — macie Radziwiłłów. Stadnickich, co wam tam jakiś Kuba czy Bartek Niedojadło, Wojtek czy Jan Homik z Babicy czy Skotnik.

Dola wsi.

WIELKA WIEŚ, pow. Brzesko.

Drobne rolnictwo przechodzi obecnie duży i ciężki kryzys. Chłop z roku na rok ubożeje, upada gospodarczo, a upadł już politycznie. Gdy weźmie się pod uwagę, że rolnictwo stanowi w Polsce około 70%, — przez zubożenie chłopów jest zubożeniem narodu i państwa.

Że rolnictwo drobne upada, to winne tu trzy czynniki. Pierwszy, to brak szerokiej oświaty rolniczej, drugi, to brak samoobrony politycznej między drobnymi rolnikami; trzeci to brak wydatnej opieki rządu nad rolnictwem, a częstokroć fałszywa polityka rolnicza rządu. Z upadkiem wpływów politycznych, musi iść i upadek gospodarczy chłopów, boć trudno wymagać, by inni bronili chłopów tam, gdzie należy. 4 marca 1928, dzień wyborów, był klęską nietylko polityczną, ale i gospodarczą chłopów.

Stanisław Sikoń.

Zasługi p. starosty w Rzeszowie.

Starostą w Rzeszowie jest p. Friedrich, podobno kuzyn ministra Moraczewskiego — przynajmniej tak się chwali. Zasługi podczas wyborów położył ogromne. Zrobił posłem z jedynki — jednego Bojkę, który był i jest z Marszałkiem; pomógł bardzo wydatnie, za co mu nawet Pluta dziękował po wyborach ,do niespodziewanego zwycięstwa t. zw. plutowców, bo ich wyprowadził aż czterech — a wszyscy kandydowali „za Marszałkiem“, socjalista jeden także „za Marszałkiem“ — dzisiaj nawet należy do B. B. S., to już razem 6 posłów — a wszyscy „za Marszałkiem“ (tylko jeden wyszedł Pieniążek, co się nie bardzo zasłużył Marszałkiem, dlatego był zwalczany wszystkimi sposobami i środkami. A więc zasługi starosty Friedricha jako głównego po Hawlickiem, okręgowego szefa wyborczej akcji — są niezbite. I za to by miał iść z Rzeszowa? Istotnie tak było, że kilka razy Rzeszowowi, szczególnie Rzeszowowi, bo już mniej powiatowi rzeszowskiemu groziło niebezpieczeństwo utraty starosty Friedricha. Już głośno wymieniano nazwiska majorów, którzy byli rzekomo mianowani na ten urząd

:-: Pamiętaj punktualnie odnowić prenumeratę na II. półrocze :-:

Ale co się nie dzieje. Wszyscy co ze starostą Friedrichem urzędowali przy wyborach, poszli — a on siedzi. Poszedł najpierw powiatowy komendant policji **Krupa**, potem **Rejman** miejski komendant, potem major **Ciepielowski** odkomenderowany gdzieś do Przemyśla, na końcu **Pecelt** sekretarz starostwa, poszedł gdzieś do Sambora, a starosta Friedrich siedzi. I to jeszcze jak siedzi. Trza widzieć siedzenie rzeszowskiego starosty — te 12 czy z 15 okien na całem piętrze od frontu — gdzieby mogło po pańsku mieszkać 4 familje urzędnicze — to rezydencja rzeszowskiego starosty. Dla samego mieszkania warta starostować w Rzeszowie — a jak się doda 2 pensje, jedną ze starostwa, a drugą z Wydziału powiatowego, to można mieć prawdziwą „radość życia“ nawet po ubiegłej zimie.

Starosta Friedrich ma zasługi nie tylko wyborcze, ale i dla Rzeszowa, t. zn. dla „miasta“, bo o powiat się nie rozchodzi. Oto panowie dygnitarze z Rzeszowa podostawali ordery — wysokie stanowiska w asekuracji powszechnej — przez co się cieszymy, że nam opłaty umniejszą; stawiają się szkoły w mieście; na jednej kamienicy wywieszono nawet pamiątkową tablicę „Dom Ludowy imienia ś. p. pułk. Lisa Kuli“, zawiązują „Towarzystwa przyjaciół strzelca“, obiecują reorganizować „Towarzystwo zaliczkowe“ i obsadzić zarząd panami z miasta, którzy ze swoimi pieniądzmi nie wiedzą co zrobić, a tu się im nowe pensje szykuje; mówią nawet o powiatowej Kasie oszczędności. Są to rzeczy, które wymagają bliższego wyjaśnienia — co się stanie jak Bóg pozwoli zdrowia, a „Piast“ miejsca — a które przekonają nas wszystkich o prawdziwej radości życia u pana Friedricha i jego przyjaciół. Gdyby się rozchodziło o zasługi dla powiatu, to one są w formie **różnych od 2 lat obiecywanych pożyczek dla gmin** na roboty publiczne, w formie nowego Towarzystwa rolniczego z samymi panami na czele, w formie okólników o sadzeniu drzewek owocowych, wtedy, kiedy się szkółkę drzewek owocowych zmarnowało — **czem się szczegółowo musi „Piast“ zająć, bo któż ma dbać o sady i miody jak nie „Piast“.** Musimy przygotować miodu na jubileusz dla pana Friedricha za jego dobrodziejstwa dla powiatu i dla chłopów; dalsze zasługi dla powiatu to Komisja rolnicza przy Wydziale powiatowym, ze samych panów złożona, która wierzymy, że coś mądrego wymyśli, tylko kto to opłaci, to już pana Friedricha nie obchodzi; — a jaki wielki i znany samorządowiec to najlepszy przykład, który także szczegółowo opiszemy — daje historja **stworzenia** w powiecie **zatwierdzenia i rozwiązania** „Gospodarczo-oświatowego Związku gmin w powiecie rzeszowskim“.

Każdy, kto się w dzisiejszej polityce cokolwiek orjentuje, musi przyznać, że już to krótkie, bo zaledwie 2-letnie urzędowanie w Rzeszowie starosty Friedricha ugruntowało mu wdzięczność powiatu na wieki wieków amen.

Jeden z wielbicieli.

Sprawy inwalidzkie.

W których starostwach będą urzędy dla spraw inwalidzkich.

Sprawy inwalidzkie, jak wiadomo, zostały wyłączone z zakresu P. K. U. i wojskowości, a **przekazane starostwom** i wogóle władzom cywilnym: Ale nie we wszystkich starostwach będą referaty spraw inwalidzkich, lecz **z kilku** starostw będą skupione w jednem starostwie, gdzie będzie oddział czyli **urząd dla spraw inwalidzkich.**

Tu podajemy ten wykaz urzędów starościńskich dla spraw inwalidzkich na terenie **Małopolski:**

Kraków dla pow.: Kraków m., Kraków pow., Myślenice, Bochnia i Wieliczka.

Tarnów dla pow.: Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Ropczyce i Jasło.

Nowy Sącz dla pow.: Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Limanowa, Nowy Targ i Maków.

Wadowice dla pow.: Wadowice, Oświęcim, Chrzanów, Żywiec i Biała.

Lwów dla pow.: Lwów m., Lwów pow., Gródek Jagielloński, Bóbrka, Rawa Ruska, Jaworów, Sokal i Żółkiew.

Przemyśl dla pow.: Przemyśl, Dobromil, Brzozów, Mościcka, Przeworsk, Jarosław, Lubaczów i Nisko.

Rzeszów dla pow.: Rzeszów, Strzyżów, Kolbuszowa, Tarnobrzeg i Łańcut.

Sambor dla pow.: Sambor, Stary Sambor, Drohobycz i Rudki.

Sanok dla pow.: Sanok, Krosno i Lisko.

Kołomyja dla pow.: Kołomyja, Horodenka, Kosów, Śniatyn i Peczeniżyn.

Stanisławów dla pow.: Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórna, Rohatyn, Tłumacz i Kałusz.

Stryj: dla pow.: Stryj, Skole, Żydaczów, Turka i Dolina.

Tarnopol dla pow.: Tarnopol, Trembowla, Skałat, Zbaraż, Brzeżany i Podhajce.

Czortków dla pow.: Borszczów, Czortków, Husiatyn, Zaleszczyki i Buczacz.

Złoczów dla pow.: Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Brody, Złoczów, Zborów i Przemyślany.

ZASIŁKI DLA REZERWISTÓW. W tych dniach powołano na ćwiczenia wojskowe rezerwistów. Rodzinom powołanych przysługuje prawo do zasiłków, lecz tylko w tym wypadku, jeżeli, jak przewiduje rozporządzenie, **rezerwista utrzymywał rodzinę i** — jeżeli z powodu powołania na ćwiczenia — **był jej został zagrożony.**

Dla uzyskania zasiłku należy przedłożyć w Magistracie lub urzędzie gminnym poświadczenie oddziału, jak długo (od dnia do dnia) rezerwista był na ćwiczeniach, poczem wypełnia się formularz, (który otrzymać można w magistracie, lub urzędzie gminnym) — i czeka się aż starostwo przyzna zasiłek.



Sacharyna czy cukier.

Co pewien czas dowiadujemy się z gazet o przemycaniu z zagranicy sacharyny, a nawet o wykryciu w kraju nielegalnych wytwórni tego szkodliwego produktu. W tych samych dziennikach czytamy również o surowych karach, które spotykają tak fabrykantów, jak i przemytników tego sztucznego środka słodzącego.

Ażeby zrozumieć, dlaczego społeczeństwo i władze rządowe walczą z sacharyną, należy przedtem w kilku słowach wyjaśnić, co ten produkt zawiera.

Sacharyna jest sztucznym środkiem słodzącym, wyrabianym chemicznie ze smoły pogazowej, którą się otrzymuje przy wydobywaniu gazu świetlnego z węgla kamiennego. Najważniejszą cechą sacharyny jest brak w niej jakichkolwiek wartości odżywczych, a nawet szkodliwości dla organizmu ludzkiego. Drogą naukowych badań ustalono, że organizm ludzki nie przyswaja sobie nawet najmniejszej cząsteczki sacharyny, a spożytą z napojem, lub pokarmem — wydziela na zewnątrz w zupełnie niezmienionym stanie. Dalej stwierdzono, że spożywanie sacharyny źle wpływa na funkcje trawienia. Jako pierwsze objawy tego szkodliwego wpływu sacharyny na organizm ludzki zauważyć można niesmak w ustach i charakterystyczne pieczenie, t. zw. zgagę. Rzadko kiedy jednak kończy się na tych drobnych przypadłościach, a przeważnie używanie sacharyny pociąga za sobą poważne zaburzenia i choroby żołądka. Nic więc dziwnego, że nietylko nasz rząd, ale i rządy wszystkich innych państw kulturalnych otoczyły szczególną kontrolą fabrykację sacharyny i tępią jak najsurowiej potajemny jej wyrób i sprzedaż — broniąc w ten sposób zdrowia swych obywateli.

Dziwnem się tylko wydaje, że ci sami obywatele, zamiast dopomóc rządowi w jego chwalebnej akcji — utrudniają ją — kupując sacharynę na swoje potrzeby i pomagają w ten sposób tym, którzy potajemnie fabrykują ją na szkodę kraju i państwa. Dzieje się to zapewne w większości wypadków nie wskutek złej woli obywateli, lub chęci pomagania przestępcom, a tylko przez nieuświadomienie i źle zrozumiałą oszczędność. Sacharyna, jako słodsza od cukru, jest pozornie tańsza od niego i dlatego też znajdują się ludzie, którzy ją kupują, nie wiedząc, że zamiast oszczędzać ciężko zdobyty grosz, marnują pieniądze bez żadnego pożytku.

Cukier jest jednym z najpożyteczniejszych i najlepiej strawnych pokarmów, a każda jego cząsteczka zostaje przez organizm przyswojona, dając człowiekowi zdrowie i siłę do pracy. Cukier jest bardzo łatwo rozpuszczalny w wodzie, nie potrzebuje zatem szczególnych soków trawiennych do przyjęcia go przez krew, z tego względu ulega on wessaniu, tembardziej, że ciało nasze ma wody poddostatkiem.

Organizm ludzki jest bardzo podobny do maszyny parowej. Gdyby ktoś spróbował palić pod kotłem słomą, drzewem i węglem kamiennym — przekonałby się z pewnością, że można wprawdzie wprowadzić w ruch maszynę, paląc słomą, ale najwydatniejszą jej pracę, przy najmniejszym zużyciu paliwa, osiągnąć można, paląc węglem.

Człowiek w przejawach swego życia jest zupełnie podobny do takiej maszyny. Ażeby żyć i pracować, potrzebuje opału w postaci pożywienia, im zaś lżejsze i treściwsze będzie to pożywienie, tem mniej go zużywa i tem wydatniej pracuje. Prawda, że nawet odżywiając się suchemi ziemniakami i popijając je serwatką — człowiek może utrzymywać się przy życiu i jako tako pracować, ale praca jego nie będzie ani dobra, ani wydajna.

Takim więc najwyższego gatunku węglem dla maszynerji organizmu ludzkiego jest właśnie cukier. Daje on pracującemu człowiekowi największą ilość ciepła, energji, sił i chęci do pracy.

Teraz możemy wrócić do naszego właściwego tematu, t. j. do pytania „Sacharyna czy cukier“, i znając już pochodzenie, oraz własności obu tych produktów, możemy łatwo osądzić celowość oszczędności, robionych na spożywaniu cukru.

Każdy już chyba teraz zrozumie, że kupując bezwartościową i szkodliwą dla zdrowia sacharynę, w najlepszym nawet wypadku, o ile nie nabywa sobie choroby, to wyrzuca w błoto ciężko zapracowane pieniądze.

Czy wobec tego nie słuszniej, rozumniej i naprawdę oszczędniej jest, ratując swoje zdrowie, używać tylko cukier do codziennych napojów i potraw.

Pamiętajmy zatem wszyscy, że pieniądze wydane na cukier, przynoszą największe korzyści, że dają zdrowie, siłę i zapał do pracy, która jest źródłem egzystencji każdego człowieka.

Do naszych Czytelników!

Przypominamy naszym Czytelnikom, którzy mają prenumeratę zapłaconą tylko na półrocze, by zechcieli jak **najprędzej odnowić przedpłatę na III kwartał względnie na II półrocze.** Punktualne płacenie prenumeraty ułatwia nam niezmiernie pracę administracyjną a przytem Czytelnicy **nie narażają się** na przerwę w przesyłce „Piasta“, i unikają przez to niezbędnych reklamacji i korespondencji.

Dlatego jeszcze raz apelujemy do naszych Czytelników, by chcieli dołączonemi czekami odnowić prenumeratę przed 1 lipca br.

Również zwracamy się do naszych Czytelników z prośbą, by **przeczytanych numerów nie niszczyli,** lecz dawali sąsiadom do przeczytania i by w ten sposób przyczynali się do rozszerzania „Piasta“ i jednania nowych Czytelników.

Wielu jest biednych na wsi, łaknących czytania „Piasta“ — kogo więc na to stać, powinien tym zapłacić prenumeratę bodaj w okresie dla biednych ciężkim, jakim jest przednówek. Uczyniło to już kilkudziesięciu naszych światłych ludowców, spodziewamy się, że jeszcze kilkuset pójdzie w ich ślady i zaskarbi sobie wdzięczność i biedniejszych i stronnictwa.

W ciągu miesiąca lipca ogłosimy nowy konkurs dla zjednujących nowych Czytelników. Nagrody stanowić będą:

2 sieczkarnie ręczne.
2 pługi jednoskibowe.
1 kultywator.
1 radjowy aparat detektorowy.
5 zegarków niklowych.
3 sztuczki białego płótna.
10 kos styryjskich.
5 brzytew.
30 książek powieściowych
i wiele innych cennych nagród.

Dlatogo każdy, który pragnie wziąć udział w tem losowaniu niech zaraz pomyśli o zjednaniu nowego Czytelnika a nawet kilku.

ADMINISTRACJA.

KRONIKA.

Czerwiec.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Słońca Zachód godz.	min.
16 N.	Benona	3	40	8	21
17 P.	Adolfa	3	40	8	22
18 W.	Marka	8	40	8	22
19 S.	Gerwazego	3	40	8	22
20 C.	Bogusława	3	40	8	23
21 P.	Alojzego	3	40	8	23
22 S.	Paulina	8	40	8	23
23 N.	Agrypiny	3	40	8	23

ZAPOWIEDŹ LEPSZYCH ZBIORÓW, CZYLI SKÓRA NA NIEDŹWIEDZIU. W t. zw. prasie kolorowej rozpowszechnia się opinję, że zbiory tegoroczne będą wyjątkowo pomyślne. Innego zdania są fachowcy-rolnicy. Zima tegoroczna bardzo zaszkodziła oziminom i na początku maja zbiory zapowiadały się bardzo źle. Pomyślna pogoda, panująca w ciągu bież. miesiąca może spowodować znaczną poprawę, jednak nie można się spodziewać plonów wyjątkowych. W zależności od dalszego przebiegu pogody będziemy mieli lepsze lub gorsze zbiory, ale niestety w żadnym wypadku nie przekroczą zapewne poziomu średniego.

Twierdzenie o wyjątkowo pomyślnych czy tylko bardzo dobrych zbiorach niema żadnej realnej podstawy, chyba, że chce się w dalszym ciągu prowadzić grę na zniżkę cen zboża do absurdu. Liczenie na pomyślne zbiory przypomina ową skórę na zdrowym niedźwiedziu — o którą się myśliwi zawzięcie kłócą.

FALA UPAŁÓW W AMERYCE. Fala upałów, przed kilku dniami nawiedziła wybrzeże Oceanu Atlantyckiego. 5 osób zmarło na ulicy wskutek porażenia słonecznego w Nowym Jorku. Temperatura w Nowym Jorku przekroczyła 40 stopni.

MIASTO — TYTAN. Na zebraniu inżynierów, które zebrało się w Nowym Jorku, przedstawiony został plan olbrzymiego, regjonalnego miasta Nowy Jork, które obejmowałoby dzisiejszy Wielki Nowy Jork, część północna stanu New Jersey, całą wyspę Long Island, powiaty Westchester, Rockland i Putnem w stane Nowy Jork, oraz południowo-zachodnią część stanu Counecticut, ogółem 5.588 ang. mil. kw. Na obszarze tym zamieszkuje obecnie 10 milj. ludności, a w roku 1965, według obliczeń ekspertów, nowe regjonalne miasto Nowy Jork liczyłoby 20 miljonów ludności.

NAJWIĘKSZA KROWA W POLSCE. Na wystawie zwierząt opasowych, która była otwarta przez Prezydenta Rzplitej, w dziale bydła, przypędzonego z majątku Pawłowice, hr. Mielżyńskiego, była krowa wagi 19½ cent. Krowę tą, jako najwspanialszy okaz tego rodzaju ogłoszono championem. Zatem jest to największa krowa w Polsce.

CO PISZĄ OBCY? W angielskiej gazecie „Times“ pisze się, że etatyzm polski wywołał tak wielkie trudności gospodarcze, że nawrót od niego wymaga takich wysiłków, iż nikt nie będzie miał czasu, by robić polityczne awantury. „Pułkownicy“ będą bowiem zajęci piciem piwa, którego nawarzyli. Angielskiemu pismu przedstawia się zerwanie z etatyzmem jako naturalne, jedyne rozumne wyjście z danego położenia. Nie wyobraża ono sobie, by mogło być inaczej. Czy te przewidywania są słuszne? Czy polityka rządu polskiego pójdzie po linji tych rad — na to pytanie czeka kraj odpowiedzi.

Ś. P. KAROLINA MERMELOWA.

Z pism amerykańskich, które dochodzą do Polski z opóźnieniem, dowiadujemy się, że w dniu 3 kwietnia b. r. zmarła w Chicago Karolina ze Stachoniów Mermelowa. Pisma te zgodnie podnoszą wielkie zasługi zmarłej dla Polonji amerykańskiej, wyrażają żal z powodu bolesnej straty, jaka dotknęła męża, dzieci i szerokie rzesze emigracji polskiej w Chicago. Cześć Jej pamięci!

ILE SPIRYTUSU WYCHODZI W POLSCE, A ILE GDZIEINDZIEJ? Cała produkcja spirytusu **w Polsce** wyniosła w 1927—28 r. 860.850 hektolitrów; z tego na cele techniczne i przemysłowe użyto 97.600 hektolitrów. W **Niemczech** wyniosła w tym czasie cała produkcja 2.790.000 hektolitrów, z tego na cele przemysłowe obrócono 1.737.930 hektolitrów, na wypicie 654.800 hektolitrów. W Niemczech przypada na głowę ludności rocznie 1 litr spirytusu do picia, w Polsce około 1¼ litra, jest zatem w Polsce spożycie alkoholu przeciętnie o 40 procent wyższe, niż w Niemczech.

We Francji wynosi ogólna produkcja 1.962.275 hektolitrów, z tego na cele przemysłowe wychodzi 817.147 hektolitrów, na spożycie 1.038.840 hektolitrów.

W Czechosłowacji wynosi ogólna produkcja 540 tysięcy hektolitrów, z tego na cele techniczne 289.100 hektolitrów, na spożycie 264.000 hektolitrów.

Dla celów technicznych i przemysłowych zużyto z ogólnej produkcji w Polsce: 14.5%, w Niemczech: 62.2%, we Francji: 52.2%, a w Czechosłowacji: 53.5%.

Polska kroczy zatem na czele konsumentów wódki.

NAJLEPSZA KROWA W EUROPIE. Jak donoszą z Budapesztu, właściciel dóbr Padiszompuszta posiada krowę „Ruca“ rasy Simmental, która w przeciągu 364 dni dała 13.340 litrów mleka o 3.85 proc. tłuszczu. Równa się to przeciętnie 40 litrów dziennie, a więc bije rekord dotychczasowy krowy „Augusta“, dającej 12.707 litrów mleka rocznie.

MILJON ULI PSZCZELNYCH. Według obliczeń, w Polsce istnieje miljon uli pszczelnych. W ciągu zimy uli dokarmia się cukrem, który po całkowitem wybraniu plastrów miodu chroni pszczoły od śmierci głodowej. Ponieważ każdy ul zjada w ciągu zimy około 2 klg. cukru, w ciągu roku na dokarmianie pszczół idzie 2 miljony klg. czyli 1.000 ton cukru. Do Min. Skarbu wniesiono prośbę o zwolnienie cukru dla uli od akcyzy.

NADUŻYCIA EGZEKUTORÓW. Donoszą nam z Kasinki Małej: Egzekutorzy siłą zabierają sprzęty z domów a również i zboże nie pytając się bynajmiej czy gospodarz ma co jeść czy nie. Ludność jest oburzona w najwyższym stopniu na egzekutorów, którzy w asyście policji fantują rzeczy nawet wbrew przepisom o egzekucji podatków i innych należności. Przecież przepisy egzekucyjne wyraźnie mówią, że zapasy zboża, siana, słomy i innych ziemiopłodów niezbędne dla najbliższych zasiewów i utrzymania robotnika oraz inwentarza roboczego w gospodarstwie rolnem nie podlegają zajęciu.

Czytelnik „Piasta“.

ZBRODNIA WYKRYTA PO 10 LATACH. Jak podaje „Słowo“ wileńskie, we wsi **Kulszyno,** gminy kurznickiej wykryto zbrodnię, popełnioną przed 10 laty. W roku 1919 zmarł tam po dłuższej chorobie niejaki Jan Bogacz. Żona jego tak tem się przejęła, że w napadzie szału usiłowała popełnić samobójstwo. Nie chcąc jednak pozostawić bez opieki swej 4-ro letniej córeczki, postanowiła ją zabić. Zadała więc dziecku kilka ciosów siekierą i pozostawła zwłoki w stodole. Następnie sama usiłowała powiesić się. W ostatniej chwili zdołano ją uratować. Nieobecność córki Bogaczowej narazie nie została zauważona, a gdy ta zapewniła, że oddała dziecko na wychowanie, zupełnie o niej zapomniano. Dopiero w ostatnich czasach zauważono, że niezupełnie normalna od czasu śmierci męża Bogaczowa, oddaje się żarliwym modlitwom. Wobec tego, że Bogaczowa przesiadywała stale w sionce w jednem i tem samem miejscu, modląc się bez przerwy, powzięto podejrzenie, że w sionce musi być coś ukryte. Powiadomiona policja dokonała rewizji i ujawniła zakopane szczątki zwłok zamordowanego dziecka. Badana winowajczyni przyznała się do zamordowania dziecka i podała motywy zbrodni.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Władysław Pieja: odpowiedź wysłaliśmy listem w dniu 8 czerwca. — **WP. Adolf Myśliński:** Nieotrzyma Pan zaopatrzenia i nawet praw inwalidzkich ze względu na to, że Komisja wojskowa dała Panu grupę C. Szkoda starań. — **WP. Jan Klimas:** W tych sprawach prosimy zwrócić się o informacje do Szkoły położnych, przy Państwowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie, ul. Kopernika 19. — **WP. Marja Szewczuk, Anna Drwal, Marja Więcek:** Wymienionym Izba Skarbowa zaopatrzenie przyznała. — **WP. Zofja Krasuska:** Podania Pani niema w Izbie Skarbowej. — **WP. Anna Gofron:** Podania o zaopatrzenie niema w Izbie. — **WP. Anna Łozińska:** Izba Skarbowa zarządziła zbadanie stosunków majątkowych i familijnych. — **WP. Paulina Kukurudza:** Izba Skarbowa przedłożyła rekurs Ministerstwu Skarbu. — **WP. Walerja Malisz:** Izba odniosła się do D. O. K. w Krakowie, celem stwierdzenia Związku przyczynowego śmierci ze służbą wojskową. — **WP. Marja Bugiera:** Rekurs przedłożono do decyzji Ministerstwa Skarbu. — **WP. Andrzej Klimek:** Rentę Pan pobiera. Skapitalizowanie renty przysługuje tylko inwalidzie, a nie rodzicom pobierającym zasiłek za syna. — **WP. Marja Kiełbowicz:** Odniesiono się do Urzędu parafjalnego w Jarosławiu o nadesłanie odpisu dokumentu. na podstawie którego zanotowano w księgach metrykalnych datę śmierci męża Pani. — **WP. Agnieszka Młynarczyk:** Odmówiono zapopatrzenia. Rekurs Ministerstwo odrzuciło. — **WP. Marja Czarna:** Izba zarządziła zbadanie stosunków majątkowych i familijnych. — **WP. Franciszek Pawlik:** Izba Skarbowa zarządziła zbadanie stosunków majątkowych i familijnych. — **WP. Jan Średniawa:** Zarządzono przesłuchanie świadków, celem stwierdzenia związku przyczynowego śmierci syna ze służbą wojskową. — **WP. Anna Widomska:** Rekurs przedłożono Ministerstwu Skarbu do decyzji. — **WP. Marja Pieróg:** Odmówiono zaopatrzenia. Rekurs Izba przedłoży Ministerstwu Skarbu do decyzji. — **WP. Anna i Jakób Baranowie:** Izba odmówiła zaopatrzenia. Rekurs przedkłada się Ministerstwu Skarbu do decyzji. — **WP. Katarzyna Merecik:** Zarządzono dodatkowe zbadanie stosunków majątkowych i familijnych. — **WP. Julja Kawęcka 2-voto Paskowa:** Odniesiono się do Poselstwa Polskiego w Pradze o metrykę śmierci męża Pani. — **WP. Ewa Pacocha:** Izba Skarbowa odniosła się do władz wojskowych o nadesłanie metryki śmierci syna. Po otrzymaniu tejże będzie sprawa załatwiona. — **WP. Andrzej Laska:** List otrzymaliśmy. — Odpowiedź listowną damy po załatwieniu. — **WP. Jan Jeleń** ze Straszęcina: Województwo (Wydział Weterynaryjny) przyznało Panu należytość w kwocie 122 zł. 22 gr. — tytułem zapomogi za padłe zwierzęta. — **WP. Wojciech Wiatr:** Mimo spłacenia długu w Kasie sierocej, o ile dług nie był wyekstabulowany — to Kasa sieroca przewaloryzowała wszystkie wkładki według tabelki waloryzacyjnej — i dzisiaj żąda spłacenia reszty.

WP. Magdalena Gądek z Marszowic; **Zofja Kowalczykowa** z Dołęgi; **Romanowa** z Gwoździca; **Karolina Pierz** z Niedzwiedzy; **Zofja Chęciek** ze Stasiówki; **Franciszek Żurek** z Borku Starego; **Katarzyna Gądkowa** ze Słonnego; **Anna Wronowa:** Wymienionym Izba Skarbowa przyznała zaopatrzenie. — **Marja Bździuch** z Wicynia: Izba Skarbowa odmówiła zaopatrzenia, ponieważ niema dowodu związku przyczynowego śmierci męża ze służbą wojskową. Można jeszcze robić rekurs do Ministerstwa Skarbu. Nie wiadomo, czy to się na co zda. — **Marja Salamonowicz** z Gnojnicza; **Andrzej Jeż** z Drużkowa; **Katarzyna Goryl** z Filipowic; **Józef Szarotka** z Soli: Podań wymienionych niema w Izbie Skarbowej. — **Józefa Goleńska** z Wesołowa: Izba Skarbowa zarządziła zbadanie stosunków majątkowych i familijnych. — **Marja Pęcherek** z Wesołej: Izba Skarbowa odmówiła zaopatrzenia, ponieważ syn nie byłby jedynym żywicielem matki. — **Marja Grobelna** z Nockowej: Należy przesłać corychlej deklarację do liczby aktów: 78679. — **Anna Klimas** z Tymowej: Przesłać do Izby Skarbowej deklarację do liczby: 38940/6. — **Józefa Hujar** ze Sikorzyc: Ministerstwo Skarbu odrzuciło rekurs. — **Marja Pyzocha** z Gogolowa: Należy przesłać te załączniki do Izby Skarbowej, które Izba zażądała. — **Jan Zięba,** inwalida z Przecławia: Pobiera Pan rentę w ustawowej wysokości. Pańskie podanie o zbadanie stanu zdrowia celem podwyżki wymiaru renty odstąpiono P. K. U. Rzeszów (obecnie Urząd inwalidzki przy starostwie). — **Tekla Sikorzyna** z Witkowic Nowych: Liczba aktów 67480/5. Wniesiony rekurs do Izby Skarbowej, Izba przedkłada do decyzji Ministerstwa Skarbu. — **Marja Leśniakowa** z Czechówki: Odmowę renty zatwierdziło Ministerstwo Skarbu. — **Michał Wielgus** z Żukowic Starych: Liczba aktów 70200/3. Izba Skarbowa zarządziła zbadanie stosunków majątkowych i familijnych Pana. — **Katarzyna Racięga** z Zawady Uszewskiej: Odmówiono zaopatrzenia, ponieważ syn nie byłby jedynym żywicielem. Można wnosić rekurs do Ministerstwa Skarbu przez Izbę Skarbową do. 35120/6. — **Marja Dobosz,** za syna Piotra: Nie przedłożyła Pani metryki śmierci syna do Izby Skarbowej. Liczba aktów 78461/1. — **Jan Matuszyk** z Tarnawy: Zarządzono zbadanie stosunków majątkowych i familijnych. Liczba aktów 50991/3.

W Polsce koszą tylko kosami

STYRYJSKIEJ FABRYKI KOS KRENHOF A. G.

ROK ZAŁOŻENIA 1520.

KAŻDA KOSA Z NAJLEPSZEJ STALI!! KAŻDA KOSA GWARANTOWANA!!.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO KOS Z FABRYKI **Krenhof** A. G. w STYRJI!!

»Szczyt«

Najlepsza kosa

rzeczywiście doskonała.

O ile wątpisz, czytaj zdanie nabywcy, który po koszeniu tak napisał:

Łosokowice 12/8 1982.
p. Proszowice pow. Miechów.

Jestem zadowolony i dziękuję za kosy, bo wszystkie dobrze koszą.

Ludwik Łurek.

Józef Niezgoda, ur. w r. 1895 w Kolbuszowej Dolnej a zamieszkały w Woli Domatkowskiej, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1198 (-)

CHORZY CZYTAJCIE!



Niedawno wyszło z druku

Pouczające Dzieło

W książce tej omówione są, na podstawie licznych i wieloletnich doświadczeń, przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia przysyłam zupełnie darmo każdemu, kto zwróci się do mnie podług podanego niżej adresu.

Tysiące listów dziękczynnych potwierdzają — niezwykłą skuteczność tych sposobów, jakie podaje ta jedyna w swoim rodzaju niestrudzona, sumienna fachowa praca dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto należy do licznej rzeszy chorych nerwowych, kto cierpi na roztargnienie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, przeczulenie, bóle w stawach, ogólną lub częściową niemoc ciała, lub na inne objawy chorobowe, ten powinien **zaopatrzyć się w moją przynoszącą ulgę książeczkę!** — Kto przeczyta ją uważnie, ten zdobędzie otuchę i pewność, że istnieje pewna droga do zdrowia i radości życia. — Nie zwlekajcie i napiszcie jeszcze dziś do

ERNST PASTERNACK, Berlin S. O.

1200 **Michaelkirchplatz Nr. 13.** Oddział 327.

KOLONJE 55 morgów 300-to prętowych, w tem 9 morgów łąk, w wojew. Białostockim, przy samej stacji kolejowej, 1 kilometr od miasta i kościoła, sprzedam natychmiast. Ziemia w połowie pszenno-buraczana w połowie mocna żytnia. Cena za całość wraz z budynkami, całkowitem zasiewem, inwentarzem żywym i martwym 50.000 zł. Do kupna trzeba mieć 38.000 zł., reszta długoterminowa pożyczka Banku Rolnego. Prawdziwa okazja...

Bliższych wiadomości udzieli sprzedawca K. Otoliński, WARSZAWA, ul. Wspólna Nr. 52. 1164 (—)

Płynie Wisła wstęgą siną
Brzeżne łąki rosi
Śliczną trawę kosą „SZCZYTEM“
Kmiotek raźno kosi.

Płynie Wisła siną strugą
Bug się do niej zbliża
Coś jej szepcze szmerem cichym
Ona słucha, fale zniża.

Że „SZCZYT“ kosy są najlepsze
Bug jej opowiada
Ona szmerem słodkim cichym
W jego wieści wpada.

Każe patrzyć mu na kmiotki
Jak „SZCZYTEM“ wywija
Jak się trawa ślicznie kładzie
Równo jak linija!

Dolej 15-cie do 20-tu części wody do

80% ESENCJI OCTOWEJ

a otrzymasz 1186 (1-5)

najlepszy
najtańszy i
najczystszy

OCET



Udoskonalone maszyny do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, slupków, płyt, rur

poleca Fabryka Maszyn 240 (15)

RZEWUSKI i S-ka

Warszawa, ul. Ordynacka Nr. 7.

Zysk wytwórni betonowej w 1 roku wynosi od 5000 do 6000 zł. Żądajcie cenników i objaśnień.

POKRYCIE DACHOWE „EVERITAS“



Pierwszorzędne pokrycie dachowe dachówką asbestowo-cementową, produkowaną nowoczesnym systemem „Hatschek'a“ z asbestu syberyjskiego i kanadyjskiego. — **Lekka, nieprzemakalna, ogniotrwała i odporna na mróz.** — Za jakość gwarantuemy. Dostarczamy w każdej ilości tanio i na dogodnych warunkach. — Żadajcie ofert i wzorów bezpłatnych. 1192 (1-2)

Fabryka „EVERITAS“ Kraków,

Biuro Sprzedaży: ul. Dietlowska 95.

MASZYNY DO SZYCIA

systemu Singera, pierwszorzędnej dobroci, nagrodzone złotemi medalami poleca 1037

JÓZEF ANKUDOWICZ

WARSZAWA, NOWOGRODZKA 2.

Nożne bębenkowe I. gat. 270 zł., gabinetowe kryte 320 zł., duże krawieckie 330 zł. — Tylko te są najtrwalsze i najodpowiedniejsze na prowincję. 15-letnia gwarancja. Wysyłamy na prowincję za zaliczeniem kolejowem po otrzymaniu pocztą 50 zł. zadatku. — Przesyłka na koszt firmy.

Uwaga: firma chrześcijańska.



„Najlepsza w świecie“

oto opinja, jaką w ciągu **50 lat** nadawano wirówce **„ALFA-LAVAL“**

W r. 1928 otrzymaliśmy:

WIELKI MEDAL ZŁOTY na I-ch Targach Północnych w Wilnie za wirówki „ALFA-LAVAL“ i kompletne instalacje maszyn mleczarskich.

oraz

MEDAL ZŁOTY na wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Brześciu n/Bugiem za wirówki „ALFA-LAVAL“ i inne maszyny mleczarskie.

— 4.000.000 wirówek „ALFA-LAVAL“ w użyciu — 30-letnia piśmienna gwarancja używalności. —

Sprzedaż na długoterminowe raty bezprocentowe.

Tow. ALFA-LAVAL, Sp. z o. o.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście L. 60

Oddział w Poznaniu ulica Gwarna L. 9.

Zastępcy we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . 60 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście 450
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Stanisław Ścigalski. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków pod zarz. R. Ferka